

Sygn. akt I A Ca 839/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. Ż.**

przeciwko **J. Ż.**

o zapłatę

na skutek apelacji **obu stron**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 19 marca 2015 r. sygn. akt V GC 67/14

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.635 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

(...)

UZASADNIENIE

Powód S. Ż. wnosił o zasądzenie od pozwanej kwoty 503 583,10 zł. W toku postępowania cofnął pozew co do 16.400 zł, w rezultacie dochodzona suma wynosiła 487.183,10 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wystawiał faktury, które były akceptowane przez pozwaną. W ocenie powoda, pozwana uznała roszczenie w piśmie z dnia 30 kwietnia 2012 r. oraz poprzez częściowe zapłaty za wystawione faktury.

Pozwana J. Ż. domagała się oddalenia powództwa. W uzasadnieniu podniosła przede wszystkim zarzut przedawnienia. Nadto wskazała, że dochodzone pozwem żądania w całości zostały zapłacone poprzez przelew środków na rachunek bankowy powoda i w drodze kompensat.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2015 roku, Sąd Okręgowy w Olsztynie umorzył postępowanie co do kwoty 16 400 zł, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 399.313,12 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od poszczególnych kwot składowych od dat wymagalności, przy uwzględnieniu terminu płatności każdej z faktur. W pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz rozstrzygnął o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Strony, prowadząc działalność gospodarczą, nawiązały kontakty handlowe skutkujące powstaniem wzajemnych zobowiązań. Z tego tytułu powód wystawił następujące faktury, które to pozwana częściowo uznała pismem z dnia 30 kwietnia 2012 roku:

1. fakturę nr (...) na kwotę 110 454 zł z terminem wymagalności przypadającym na 12 stycznia 2012 r. Pozwana uznała kwotę 85 567 zł. Do zapłaty pozostała kwota stanowiąca różnicę w wysokości 24 887 zł.
2. fakturę nr (...) na kwotę 121 770 zł z terminem wymagalności przypadającym na 14 grudnia 2011 r. Pozwana uznała kwotę 118 941 zł. Do zapłaty została kwota stanowiąca różnicę w wysokości 2829 zł.
3. fakturę nr (...) na kwotę 99 384 zł z terminem wymagalności przypadającym na dzień 14 listopada 2011 r. Pozwana uznała w całości swoje zobowiązanie.
4. fakturę nr (...) na kwotę 13 899 zł z terminem wymagalności przypadającym na dzień 14 września 2011 r. Faktura ta nie była objęta treścią pisma pozwanej z dnia 30 kwietnia 2011 r. Pozwana nie opłaciła zobowiązania z tej faktury.
5. fakturę nr (...) na kwotę 76 875 zł z terminem wymagalności przewidzianym na 14 października 2011r. Pozwana uznała kwotę 24 000 zł, a wcześniej dokonała częściowych płatności, łącznie 42 004 zł. Do zapłaty pozostała więc kwota 12 871 zł.
6. fakturę nr (...) na kwotę 38 437 zł z terminem wymagalności przewidzianym na 9 kwietnia 2011 r. Pozwana uznała kwotę 15 000 zł oraz dokonała częściowych płatności, łącznie 23 437,50 zł.
7. fakturę nr (...) na kwotę 86 186,10 zł z terminem wymagalności przewidzianym na dzień 7 kwietnia 2011 r. Pozwana uznała kwotę 45 328,60 zł, oraz dokonała częściowej płatności w kwocie 25 000 zł.
8. fakturę nr (...) na kwotę 9 394 zł z terminem wymagalności przewidzianym na 14 listopada 2010 r. Pozwana nie objęła tej faktury treścią pisma z dnia 30 kwietnia 2012 r. Pozwana na poczet zobowiązania z tej faktury dokonała częściowej płatności w kwocie 4394 zł.

W stosunku do należności z wszystkich faktur pozwana podniosła zarzut przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda było uzasadnione do kwoty 399 313,12 zł. Sąd oparł się głównie na przedstawionych przez strony dokumentach, które nie budziły żadnych zastrzeżeń co do ich prawdziwości, ani też nie były kwestionowane przez strony. Kluczowe znaczenie miały przedstawione przez powoda faktury, z których wynika jego żądanie oraz dowody częściowych zapłat przez pozwaną tych faktur.

Zdaniem Sądu twierdzenia pozwanej o dokonaniu zapłaty całej należności, będącej sumą wszystkich tych faktur, za pośrednictwem systemu bankowego oraz poprzez skompensowanie z jej wierzytelnościami wobec powoda (potwierdzone prywatnymi dokumentami zatytułowanym „historia rozliczenia”) nie znajdowały potwierdzenia w materiale dowodowym. Pozwana pod pozycją kompensata powoływała dokumenty opatrzone symbolem (...) oraz numerem tegoż dokumentu, nie przedstawiła jednak żadnego z tych dokumentów. W kilku przypadkach pozwana

powołała się na swoje należności wobec powoda wynikające z wystawionych przez nią faktur, lecz nie przedstawiła także tych dokumentów. W konsekwencji twierdzenia pozwanej części, w której dokonuje ona kompensaty powołując się na dokumenty KM i faktury, Sąd Okręgowy uznał za gołosłowne i nie potwierdzone dowodami.

Sąd Okręgowy odniósł się również do twierdzeń pozwanej, że powód był umocowany do jej rachunku bankowego, wobec tego miał prawo dokonywania z niego wypłat. W jej ocenie powód nadużył tego prawa dokonując wypłat przekraczających poziom zadłużenia powódki, co traktować należałoby, jako sugestię, że także w ten sposób jej zobowiązania wobec powoda wygasły. Na tę okoliczność przedstawiła szereg dokumentów potwierdzających dokonanie przez powoda operacji za pomocą karty bankomatowej. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego dokumenty te były całkowicie nieprzydatne dla potwierdzenia tezy pozwanej, gdyż to pozwana dała możliwość powodowi do korzystania z jej środków na koncie bankowym, wobec tego darzyła go dużym zaufaniem i godziła się na dokonywanie przez niego wypłat. Ustalenie natomiast w toku procesu, które wypłaty były przez pozwaną akceptowane a które nie, było praktycznie niemożliwe.

Sąd I instancji oceniając wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który w zamyśle pozwanej miał dokonać oceny całości wzajemnych rozliczeń między stronami i wykazać w ten sposób, czy powodowi przysługuje jakakolwiek wierzytelność, uznał, że wniosek ten podlega on oddaleniu. Wskazał, że obie strony postępowania są przedsiębiorcami, co oznacza, że wszelkie operacje finansowe winny być dokumentowane, co też miało miejsce. Pozwana natomiast dokonując kompensat powoływała się na dokumenty (faktury i (...)). Powołując się zatem na dokonane kompensaty winna była to zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić poprzez przedstawienie sądowi tych dokumentów w odpowiedzi na pozew, jako potwierdzenie swego stanowiska. Tego jednak nie uczyniła. Brak było zatem podstaw, aby tak oczywiste zachowanie procesowe pozwanej zastępować długotrwałym i drogim dowodem z opinii biegłego, który musiałby analizować całość współpracy gospodarczej stron. Sąd zatem oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, bowiem teza podlegająca udowodnieniu mogła być w stosunkowo prosty sposób wykazana poprzez przedstawienie jedynie kilku dokumentów.

W ocenie Sądu I instancji częściowo zasadny był zarzut przedawnienia, oparty o analizę charakteru stosunku prawnego łączącego strony (wpływającego na określenie terminu przedawnienia roszczenia).

Przy rozpatrywaniu tego zarzutu Sąd I instancji wskazał na fakt, że pozwana pismem z dnia 30 kwietnia 2012 roku, skierowanym do powoda, dokonała uznania niewłaściwego roszczenia, czego skutkiem jest przerwanie biegu przedawnienia. W połączeniu z wcześniejszym opłaceniem faktur przez pozwaną, co także jest formą uznania niewłaściwego, doprowadziło to do uznania długu wynikającego z sześciu faktur: (...) do kwoty 45 328, 60 zł; (...) do kwoty 15 000 zł; (...)do kwoty 24 000 zł; (...)do kwoty 99 384 zł; (...)do kwoty 118 941 zł;(...) do kwoty 85 567 zł. Faktury (...) nie były objęte uznaniem pozwanej.

W konsekwencji, mając na względzie, że pozew został wniesiony w dniu 8 kwietnia 2014 roku, a uznanie roszczeń nastąpiło w dniu 30 kwietnia 2012 roku, Sąd I instancji stwierdził, że roszczenie z faktury (...), z umowy najmu uległy przedawnieniu w dniu 19 listopada 2013 roku. Natomiast z tytułu umowy o świadczenie usług – odpowiednio 1 rok wcześniej. W efekcie żądanie powoda z faktury (...) w kwocie 5000 zł jako przedawnione podlegało oddaleniu w całości.

Roszczenie z faktury nr (...) uległo przedawnieniu z dniem 14 września 2013 r. w kwocie 11 439 zł (usługa udostępnienia pracowników – 2 letni termin przedawnienia) i w tym zakresie powództwo należało oddalić. Zasadne natomiast było żądanie co do kwoty 2460 zł, bowiem trzyletni termin przedawnienia nie upłynął.

Roszczenie z faktury nr (...), uznane 30 kwietnia 2012 roku, nie uległo przedawnieniu (3 letni termin) i zasługiwało na uwzględnienie w całości, do kwoty 99 384 zł.

Roszczenie z faktury nr (...), uznane do kwoty 45 328,60 zł, uległo przedawnieniu w pozostałym zakresie. W konsekwencji zasądzeniu podległa kwota 45 328,60 zł.

Natomiast roszczenie z faktury nr (...) opiewające na sumę 38 437 zł, opłacone w części i uznane co do pozostałej kwoty 15 000 zł, podlegało zasądzeniu w kwocie uznania.

Roszczenie z faktury (...) (wymagalnej na dzień 14 października 2011 r.) opiewającej na kwotę 76 875 zł, a dotyczącej najmu wózka widłowego (2460 zł; 3 letni termin przedawnienia), usługi etykietowania (17 835 zł; 2 letni termin przedawnienia), dzierżawy maszyn (9840 zł; 3 letni termin przedawnienia) i usługi udostępnienia pracowników (46740 zł; 2 letni termin przedawnienia), opłaconej do kwoty 42004 zł, a następnie uznanej do kwoty 24 000 zł, wymagało, z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia i różne terminy przedawnienia poszczególnych roszczeń, indywidualnej analizy poszczególnych pozycji.

Pozwana dokonując zapłaty za fakturę czyniła to globalnie bez wskazywania poszczególnych składników tej faktury. Dlatego Sąd I instancji proporcjonalnie zaliczył dokonaną wpłatę na poczet poszczególnych należności. Wobec tego obliczył procentowy udział każdej z pozycji faktury w całkowitej sumie przypadającej do zapłaty, czyli w kwocie 78 875 zł, zaś zapłaconą przez pozwaną sumę 42 004 zł według tych proporcji zaliczono na poszczególne pozycje z faktury (...). Ponieważ obliczone proporcjonalnie kwoty zapłaty ulegały zaliczeniu na poszczególne pozycje faktury, to należało dokonać ich matematycznego zaliczenia. W ten sposób Sąd Okręgowy obliczył kwoty za poszczególne pozycje należne z tej faktury po zaliczeniu wszystkich wpłat w łącznej sumie 42004 zł.

Następnie Sąd przystąpił do oceny, która z pozycji faktury uległa przedawnieniu a która podlegała zasądzeniu na rzecz powoda. Z racji, że faktura nr (...) opłacona była częściowo, a ostatnia płatność w kwocie 8000 zł miała miejsce w dniu 17 stycznia 2012 r., to od tej daty liczyć należy termin biegu przedawnienia. Tym samym, mając na względzie termin wniesienia pozwu (8 kwietnia 2014 roku), Sąd uznał najem wózka za roszczenie nieprzedawnione; usługę etykietowania za roszczenie przedawnione; dzierżawę maszyn za roszczenie nieprzedawnione; usługę udostępnienia pracowników za roszczenie przedawnione. W konsekwencji z faktury (...) do zasądzenia pozostała uznana przez pozwaną suma 24000 zł oraz nie przedawnione kwoty 1115 zł 88 gr i 4463 zł 49 gr, co dało łączną sumę 29 579 zł 37 gr.

Przy roszczeniu z faktury nr (...), wymagalnej na dzień 14 grudnia 2011 r., opiewającej na 121 770 zł, uznanej do kwoty 118 941 zł i również dotyczącej usługi etykietowania, dzierżawy maszyn, wynajmu wózka i usługi udostępnienia pracowników, Sąd, tak jak w przypadku faktury (...) rozdzielił różnicę w wysokości 2829 zł na wszystkie cztery pozycje według proporcji, w jakich występują poszczególne rodzaje umów na fakturze w stosunku do całkowitej kwoty faktury.

W konsekwencji do zapłaty pozostała: kwota uznana przez pozwaną 118 941 zł i nieprzedawnione kwoty za dzierżawę maszyn (228 zł 58 gr) i za najem wózka (57 zł 14 gr) – łącznie 119 226 zł 72 gr.

Ponownie stosując przyjętą wcześniej metodę proporcjonalnego rozliczenia, a następnie uwzględnienia okresów przedawnienia, Sąd Okręgowy uznał, w przypadku faktury nr (...), wymagalnej na dzień 12 stycznia 2012 roku, opiewającej na kwotę 110 454 zł, uznaną do 85 567 zł, zawierającej te same pozycje co dwie poprzednie faktury, że do zapłaty pozostaje kwota uznana 85 567 zł oraz nieprzedawniona kwota za dzierżawę maszyn (2214 zł 94 gr) oraz za najem wózka widłowego (552 zł 49 gr), co dają łącznie 88 334 zł 43 gr.

Wobec powyższego suma należności przysługujących powodowi z powyższych faktur wynosiła 399.313,12 zł i w ocenie Sądu I instancji, w oparciu o art. 535 § 1 k.c., 659 § 1 k.c., 693 § 1 k.c., 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. podlegała zasądzeniu na rzecz powoda. Odsetki od poszczególnych kwot składowych (z faktur) Sąd ten zasądził od dnia wymagalności sum, uwzględniając termin płatności każdej z faktur. W oparciu o art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielił koszty procesu, gdyż powód wygrał proces w 81,9 %, a uległ pozwanej jedynie w 18,1 %.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach. Zarzuciła:

1. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. przepisu art. 498 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której roszczenie powoda dochodzone pozwem uległo umorzeniu w całości na skutek opisanych w odpowiedzi na pozew oświadczeń o potrąceniu;

2. naruszenia przepisów postępowania cywilnego:

a. art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną ocenę tego materiału,

b. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność istnienia wierzytelności powoda przedstawionej do potrącenia na mocy oświadczenia z dnia 30 kwietnia 2012 r., pomimo tego, iż było to kluczowe dla ustalenia, czy należność dochodzona pozwem uległa umorzeniu w całości;

2. art. 230 k.p.c. poprzez nieuznanie za okoliczności przyznane, iż powód nie kwestionuje istnienia nieuregulowanych przez niego wierzytelności, wynikających z faktur, wymienionych w oświadczeniach o potrąceniu.

Mając to na uwadze wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z zasadną odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 72.830,98 zł oraz rozstrzygającej o kosztach procesu. Zarzucił naruszenie:

1. przepisu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana uznała roszczenie powoda co do kwot wskazanych w oświadczeniu o potrąceniu wierzytelności podczas, gdy takie uznanie odniosło skutek do całości należności wskazanych na fakturach wyszczególnionych w tym oświadczeniu;

2. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegający na braku oceny roszczenia powoda wskazanego na fakturze (...) i w efekcie oddalenie powództwa w tym zakresie,

3. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe uznanie, że oświadczenie pozwanej wywiera skutek jedynie co do kwoty wskazanej w oświadczeniu,

Mając to na uwadze wnosił o zmianę wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda łącznie kwoty 472.144,10 zł z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia Sądu Okręgowego i dokonana przez ten Sąd ocenę prawną. Wbrew wywodom skarżących Sąd I instancji nie dopuścił się żadnego z zarzucanych uchybień, a przeprowadzone rozważania prawne i ich argumentacja zawarte w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku zasługują na pełną akceptację. Sąd ten w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, poddał go wnikliwej ocenie, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści zaoferowanych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny, uznając ustalenia te za prawidłowe, przyjął je za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie w tym miejscu.

Obie strony w apelacjach podnosiły zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. W tym miejscu wskazać trzeba, że zgodnie z tym przepisem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego

rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Podkreślić należy, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżących odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyr. SA w Szczecinie z 19.6.2008 r., I ACA 180/08, Legalis). Co więcej, skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyr. SA w Poznaniu z 21.5.2008 r., I ACA 953/07, niepubl.) Istotne jest, że zwalczanie oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (wyr. SA w Katowicach z 10.4.2003 r., I ACA 1137/02, niepubl.) Tego jednak w uzasadnieniu apelacji obu stron nie sposób się doszukać.

Niezależnie od powyższego, odnosząc się do apelacji pozwanej, wskazać należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił zasadność obrony pozwanej i prawidłowo odniósł zarzut przedawnienia do roszczeń wynikających z poszczególnych pozycji na fakturach, których wysokość nie była przez pozwaną kwestionowana. Dotyczącą zarzutu przedawnienia argumentację Sądu I instancji Sąd Odwoławczy w całości podziela, nie ma zatem potrzeby ponownego jej przytaczania.

Poza kwestią przedawnienia obrona pozwanej sprowadzała się do twierdzenia, że wierzytelności wynikające z faktur przedstawionych przez powoda zostały zaspokojone w całości bądź to na skutek zapłaty, bądź też poprzez potrącenie z wzajemnymi wierzytelnościami przysługującymi pozwanej. Przy czym potrąceniu podlegały wierzytelności z faktur wystawionych powodowi przez pozwaną, a także wierzytelności wynikające z tytułu przekroczenia przez powoda udzielonego mu przez pozwaną upoważnienia do dysponowania rachunkiem bankowym jej przedsiębiorstwa.

Słusznie nie został uwzględniony podnoszony przez skarżącą zarzut spełnienia świadczenia wynikającego z faktur powoda poprzez przelew środków na rachunek bankowy powoda. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy uwzględnił jedynie wpłaty należycie udokumentowane, które znajdują swoje potwierdzenie w materiale dowodowym. Dokumenty traktujące o częściowych zapłatach za faktury przedstawiły obie strony. Przedstawione przez nie wyciągi z rachunków bankowych obejmują te same numery faktur, jak też są tożsame w kwotach. Przyjąć zatem należy, że Sąd w sposób prawidłowy zaliczył je na poczet roszczenia powoda.

Zarzuty zawarte w apelacji obejmują kwestię, iż pozwana dokonała wzajemnej kompensaty wierzytelności. Powyższa kwestia nierozzerwalnie wiąże się z pojęciem potrącenia zdefiniowanym w art. 498 k.c. Zgodnie z tym przepisem, gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Zatem potrącenie może być skutecznie dokonane, jeżeli łącznie spełnione są następujące przesłanki: wierzytelności muszą być wzajemne i jednorodnjowe, wierzytelność strony dokonującej potrącenia musi być wymagalna, wierzytelność potrącana musi być zaskarżalna.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że aby mogło dojść do potrącenia w wyniku należności wzajemnych z faktur, musiały istnieć dwie przeciwstawne wierzytelności – pozwanej i powoda, którzy musieli być względem siebie jednocześnie wierzycielami i dłużnikami. Ich wierzytelności zaś mogły pochodzić z różnych tytułów prawnych. Jednakże w aktach sprawy brak jest dowodów na to, że skuteczna kompensata miała miejsce. Pozwana

nie załączyła żadnych wiarygodnych dokumentów, z których wynikałoby, że takie wierzytelności jej przysługują i jaka jest ich wysokość. Nie wykazała również, że takie oświadczenie o potrąceniu dotarło do strony przeciwnej. Pozwana powoływała się jedynie na dokumenty, które sama wykreowała („historia rozliczeń”), nadto część z tych dokumentów nie została podpisana, a takie pisma nie mogą być uznane za dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c. Niemniej jednak w dokumentach tych pod pozycjami kompensata pozwana powołuje się na inne dokumenty, w tym na konkretne faktury wystawione przez nią, których jednak nie załączyła do żadnego z pism oraz nie wносиła o przeprowadzenie z nich dowodu. Słusznie zatem wskazał Sąd Okręgowy, że nie miał możliwości weryfikacji tych dokumentów pod względem merytorycznym, mimo że to na pozwanej, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywał ciężar udowodnienia, iż przysługują jej wierzytelności wobec pozwanego oraz jaki jest ich charakter, jakiej są wysokości i czy nadają się do potrącenia.

Powyższe rozważania prowadzą zatem do wniosku o niezasadności podniesionego zarzutu potrącenia wierzytelności z faktur wzajemnych.

Niesłuszny przy tym jest zarzut, że doszło do naruszenia art. 230 k.p.c. ze względu na fakt, że powód nie zaprzeczył istnieniu wierzytelności wynikających z faktur wymienionych w oświadczeniu o potrąceniu. Kluczowe przy zastosowaniu art. 230 k.p.c. jest ustalenie, czy strona rzeczywiście nie miała zamiaru przeczenia. Należy nadto pamiętać, że ten przepis nie daje możliwości przyjęcia przez sąd prawdziwości każdego twierdzenia strony, któremu strona przeciwna nie zaprzeczyła. Ocena taka powinna bowiem być oparta na "wynikach całej rozprawy". Wobec tego samo milczenie jednej ze stron co do twierdzeń strony przeciwnej, nie może stanowić podstawy do uznania faktów za przyznane. Wbrew twierdzeniom pozwanej Sąd nie był zatem zobligowany do ustalenia, że powód przyznał, że powoływane przez nią wierzytelności istniały. Nadto z dokumentów załączonych przez powoda wynika, że powód nie wyrażał zgody na kompensatę wierzytelności (k.24) oraz twierdził, że nie istnieją żadne wierzytelności, które pozwana mogłaby przedstawić do potrącenia (k. 275). Mając to na uwadze wskazać, trzeba, że norma zawarta w art. 230 k.p.c. w niniejszej sprawie nie miała zastosowania w kwestionowanym zakresie.

Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił również kwestię ewentualnego potrącenia należności wzajemnych wynikających z przekroczenia umocowania przez powoda w zakresie jego upoważnienia do dysponowania rachunkiem bankowym pozwanej. Mimo, że pozwany nie kwestionuje, że był uprawniony do pobierania środków z rachunku bankowego, to skuteczne wykazanie istnienia wierzytelności przysługującej pozwanej, związanej z przekroczeniem granic umocowania i wydatkowaniem tych pieniędzy, wymagało wykazania nie tylko sum, jakie zostały pobrane przez powoda z jej rachunku, ale też należało wykazać jaki był zakres tego umocowania, w jakim celu powód mógł pobierać te pieniądze, oraz w jakim celu je zużył, a w jakim ich nie zużył, i ile wynosi ewentualna nadwyżka, która mogłaby być przedstawiona do potrącenia. Powyższe nie było możliwe do ustalenia wyłącznie za pośrednictwem opinii biegłego. Pozwana nie zaoferowała żadnego dowodu na okoliczność treści umowy stron dotyczącej dysponowania przez powoda jej rachunkiem bankowym, nie było zatem możliwe ustalenie zakresu umocowania powoda do korzystania z tego rachunku. Już choćby z tej przyczyny nie było podstaw do uznania potrącaną z tego tytułu wierzytelności za udowodnioną.

Bezspornie powód pobierał środki z rachunku pozwanej w ramach umocowania wynikającego z więzi rodzinnych pomiędzy stronami. Podzielić jednak należy decyzję Sądu I instancji oddalającą wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości. Wskazać przy tym trzeba, że wniosek o przeprowadzenie tego dowodu zawarty w odpowiedzi na pozew zawiera odmienną tezę dowodową niż ta, która jest sformułowana w apelacji. Początkowo pozwana wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia całokształtu stanu wzajemnych rozliczeń stron. Tym samym wniosek ten dotyczył dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, który rozliczyłby całokształt relacji gospodarczych stron w ramach obu działalności prowadzonych przez strony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tak sformułowany wniosek był nieprzydatny (art. 227 k.p.c.) do rozstrzygnięcia kwestii istnienia wierzytelności pozwanej objętych oświadczeniem o potrąceniu, bowiem oświadczenie to odnosi się do konkretnych należności ze wskazanych tytułów, nie ma zatem potrzeby rozliczania całokształtu relacji gospodarczych stron. Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, że przeprowadzenie tego dowodu nie było możliwe, bowiem pozwana nie powołała żadnych dowodów, które mogły być przedmiotem analizy biegłego. W

szczególności nie żądała dopuszczenia dowodu z poszczególnych dokumentów swego przedsiębiorstwa lub całości jego dokumentacji księgowej. Dokumentów takich ani nie przedstawiła, ani też nie powołała się na nie. Wobec braku wniosku dowodowego w tym zakresie nie było materiału faktycznego, który biegły mógłby ocenić w kontekście tezy sformułowanej w odpowiedzi na pozew, wobec czego nie zachodziła przewidziana w art. 278 § 1 k.p.c. potrzeba powołania biegłego.

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że nawet arytmetyczne wykazanie należności nie stanowiłoby podstawy do uznania, czy i w jakim zakresie powód wykroczył poza granicę swojego umocowania do dysponowania rachunkiem bankowym, gdyż pozwana nie wykazała zakresu tego umocowania i nie powołała się na żadne dowody z ksiąg swojego przedsiębiorstwa, które pozwoliłyby na obiektywną weryfikację jej twierdzeń.

Powyższe jednak nie oznacza, że dowód z opinii biegłego i ustalenie za pomocą tego dowodu wiarygodności, którą pozwana chciała potrącić, było co do zasady niemożliwe czy zbędne – w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji. Pozwana nie wykazała jedynie okoliczności, na podstawie których można byłoby dopiero dopuszczać dowód z opinii biegłego i formułować wiążące tezy. W związku z tym również zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. okazał się niezasadny.

Z powyższych względów, wobec braku podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanej, podlegała ona oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

Przechodząc do zarzutów zawartych w apelacji powoda, wskazać trzeba, że również on w sposób skuteczny nie postawił zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Przede wszystkim należy zauważyć, że podnoszony zarzut nieuwzględnienia roszczenia wynikającego z faktury (...) jest o tyle niezasadny, iż w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest tej faktury. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że na uznanie zasługują roszczenia wynikające z faktur dołączonych do pozwu, a nie kwestionowanych przez pozwaną. Natomiast w zakresie faktury (...), niezłączonej do pozwu ani nie dołączonej do akt sprawy w dalszym jej toku oraz nawet nie powołanej przez powoda w jakimkolwiek piśmie bądź ustnie na rozprawie, nie było możliwe uznanie za udowodnione, że taka wiarygodność po stronie powoda w ogóle istnieje. Podkreślenia wymaga, że do czasu wydania wyroku przez Sąd I instancji strona powodowa nie wymieniła w żadnym piśmie powyższej faktury. Nie powołała się również na taki dowód. W związku z tym Sąd I instancji nie miał powodu ani też podstawy do tego, żeby żądać od powoda tej faktury i złożenia jej do akt sprawy. Bezsprawnie w oświadczeniu pozwanej z dnia 30 kwietnia 2012 powyższa faktura została wymieniona, jednakże na tę wiarygodność powołuje się jedynie pozwana. Nie zmienia to jednak faktu, że żądanie pozwu w tej części nie zostało udowodnione - nie jest znany ani charakter stosunku prawnego, z którego powyższa wiarygodność mogła wynikać, ani też jej wysokość, nie można również określić terminu jej przedawnienia.

Odnosząc się do zarzutu powoda w kwestii skutków, jakie winny wynikać z oświadczenia o potrąceniu wiarygodności (k. 27), a będącego przejawem tzw. uznania niewłaściwego, należy podzielić pogląd wyrażony przez Sąd I instancji, że w okolicznościach sprawy nie można mówić o tym, że pozwana uznała wszystkie roszczenia wynikające z danej faktury, którą wymieniła oświadczeniu. Z treści tego oświadczenia i całokształtu okoliczności sprawy ewidentnie wynika, że uznanie dotyczyło konkretnych kwot z konkretnych faktur. W związku z tym wyprowadzenie z tego wniosku, że takie oświadczenie można przyjąć za uznanie całego roszczenia wynikającego z faktury – ponad wymienione kwoty, nie ma żadnego uzasadnienia w treści art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Powyższe stanowisko stoi w zgodzie z poglądem doktryny, zgodnie z którym uznanie niewłaściwe nie musi precyzować wysokości ani podstawy prawnej roszczenia. Jeżeli jednak dłużnik zastrzega, że uznaje tylko część roszczenia, bieg przedawnienia przerywa się tylko co do tej części (zob. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 6, Warszawa 2014, kom. do art. 123 k.c., Legalis). Uznać zatem trzeba, tak jak podkreślono to już na wstępie, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przyjął, że uznanie przez pozwaną roszczenia nastąpiło do kwot wskazanych w piśmie z dnia 30 kwietnia 2012 roku, a nie jak domaga się tego powód, do całości należności wskazanych na fakturach wyszczególnionych w tym oświadczeniu.

Z tych przyczyn apelacja strony powodowej również nie zasługiwała na uwzględnienie i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, prowadzone na skutek apelacji obu stron, które to zostały oddalone, orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając, przy uwzględnieniu, że powód wygrał to postępowanie w 85% natomiast pozwana w 15%.

(...)